Opłata pocztowa uiszczona gotówką

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30 zł	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. wWarszawie 140.65 5

Nr. 126. Czwartek dnia 5 Czerwca 1924 r. Rok XXXI.

Pełnomocnictwa dla rządu.

Po raz drugi obecny Sejm ma się zająć sprawą uchwalenia dla rządu pełnomocnictw. Jakiekolwiek mogłyby być podniesione przeciw tej metodzie zarzuty natury konstytucyjnej — tu już zauważam, że nie uważam ich za słuszne — za uchwaleniem ich będą przemawiały rezultaty, jakie osiągnięto dla uzdrowienia naszego życia państwowego przez uchwałę pierwszych pełnomócnictw w grudniu ubiegłego roku. Tylko dzięki pełnomocnictwom mogła była akcja rządu w tej dziedzinie, tak przerażająco przez cztery lata zachwaszczonej, być szybką, energiczną i właśnie przez tę energję i szybkość skuteczną. Wartość pełnomocnictw została zademonstrowaną ad oculos. A że sanacja państwa nie jest rzeczą dokonaną, że objęła ona dotąd tylko kwestję skarbową, która przecież potrzebuje dalszych zabiegów, inne zaś działy, zwłaszcza sanacja życia gospodarczego, wymagają jeszcze usilnej pracy i to również energicznej i szybkiej, więc **potrzeba przedłużenia pełnomocnictw przedstawia się jako warunek niezbędny, jeśli akcja sanacyjna ma być przeprowadzoną w całej pełni, do końca.**

Nie na potrzebę też uchwalenia pełnomocnictw chcę tu zwrócić uwagę. Pragnę poświęcić kilka uwag kwestji ich głębszego uprawnienia ze stanowiska życia państwowego i jego funkcjonowania.

Pełnomocnictwa uchodzą jako środek jakiś nadzwyczajny, anormalny, jakoby nawet niebardzo zgodny z konstytucją, jeśli nie z jej literą, to przynajmniej z jej duchem. Zgoła błędne wydają mi się te rozumowania. Prawnicze formalne wątpliwości bardzo łatwo usunąć. Nasza konstytucja nie zna żadnego organu, któryby miał prawo badać zgodność zwykłych ustaw z konstytucją, a więc i ustawy o pełnomocnictwach. Nie ma ani specjalnego sądu, któryby mógł rozpatrywać, czy ustawa przez Sejm uchwalona nie sprzeciwia się konstytucji, ani zwykłe sądy nie mają tego prawa w konkretnych wypadkach, któreby mogły podpadać pod ich orzecznictwo. Tylko Sejm orzeka sam, czy ustawa, którą uchwala, nie sprzeciwia się konstytucji. Choćby więc wykazywali prawnicy, że jest inaczej, prawnego znaczenia to nie ma wobec uchwały Sejmu. Jedyną zaporą — niewiadomo też, czy mającą uzasadnienie, bo to kwestja bardzo sporna — byłoby odmówienie przez prezydenta ogłoszenia takiej ustawy jako z konstytucją niezgodnej.

Ale mniejsza o kwestję formalną. Chodzi o istotę rzeczy. Otóż ustosunkowanie władz w państwach istniejących, a opartych o system parlamentarny jest takie, iż **pełnomocnictwa specjalne rządu są poprostu życiową koniecznością, jeśli system parlamentarny**, tak silnie krytykowany, **nie ma zbankrutować doszczętnie.** Chodzi o wzmocnienie władzy wykonawczej w stosunku do ustawodawczej. Widzimy, że dzieje się to w formie pełnomocnictw w Niemczech i we Francji, w innej formie we Włoszech Mussoliniego i Hiszpanji Rivery; w gruncie rzeczy o tosamo chodzi.

Rozwój stosunków w Europie zachodniej poszedł w kierunku zwiększania władzy parlamentów. Zasada, teoretycznie sformułowana i uzasadniona przez Montesquieu'go o podziale władz w państwie, które mają się wzajemnie kontrolować i niedopuszczać do przerostu jednej z nich, co prowadziłoby do podważenia praworządności, zasada ta nigdzie w Europie nie została ściśle przeprowadzoną. I słusznie; przykład Stanów Zjednoczonych wykazał, iż ścisłe jej przeprowadzenie jest szkodliwe. **Musi jeden z czynników państwowych mieć przewagę — w interesie jednolitości akcji państwowej**, dla której dwutorowość rządów jest fatalną. Ale Europa poszła za daleko w kierunku przyznawania przewagi parlamentom. **Powinny one uchwalać ustawy, nadawać kierunek akcji rządowej i kontrolować rząd; nie powinny same rządzić.** Do tego nie nadają się ciała wielogłowe, pracujące z trudem przy takiej ilości członków; rozbicie parlamentów na szereg stronnictw, które jest obecnie objawem ogólnym, utrudnia konsolidację większości na dłuższy okres, a przez to utrzymanie jednej linji działalności, konsekwencji w działaniu przez czas dłuższy. Gubi się też w takich warunkach pojęcie odpowiedzialności, gdyż przy organie wielogłowym nikt właściwie odpowiedzialny nie jest.

Jeśli z tego punktu widzenia patrzymy na kwestję pełnomocnictw, to **możemy w nich widzieć remedium na przerost jednej władzy.** Parlamenty nie zrzekają się przez nie niczego z tych funkcyj, które powinny do nich należeć. W uchwale o pełnomocnictwach wykonują jedno ze swoich głównych zadań — właściwie [illegible] zadanie. [illegible] kierunek **akcji rządowej.** Kontrolę w stosunkach do rządu zachowują dalej bez żadnego ograniczenia. Jeśli zrzekają się — to tylko części swej działalności ustawodawczej; ale wszakże rozdział między ustawami a rozporządzeniami nie jest i nie może być ściśle przeprowadzony; granica między niemi była zawsze i jest chwiejna.

Potrzeba pełnomocnictw wystąpiła jaskrawo w trudnych epokach, wymagających szybkiej decyzji, energicznej akcji, jak to zaznaczyłem na początku artykułu. Ale uzasadnienie ich jest głębsze, jeśli staną na tem stanowisku, które zająłem. Uważam też, iż **ten pomysł powinien być nie tylko dorazowo wprowadzony w życie, ale stać się stałym dorobkiem rozwoju konstytucyjnego**, przyczynić się do poprawy rządów parlamentarnych. **Pełnomocnictwa przywracają normalniejszy stosunek między władzą, która ustala kierunek rządów, uchwala i kontroluje, a władzą wykonawczą, podnosi zasadę odpowiedzialności za rządy**, zagubioną omal w ostatnich fazach ewolucji państw europejskich. Możność zaś przyznawania ich raz w szerszej, to znów w ciaśniejszej mierze rządowi na razie będącemu u władzy, zapewnia elastyczność, możność dostosowania rozmiaru pełnomocnictw do bieżących potrzeb życia państwowego.

Stanisław Kutrzeba.

Wczorajsze obrady Sejmu.

Interpelacje posłów Chrz. Dem. — O pos. Stańczyka. — Pos. Grünbaum tęskni za caratem. — Głosowanie nad rotą przysięgi dla bezwyznaniowych.

Warszawa. (Telef. wł.) Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu wpłynęła między innemi interpelacja **pos. Chacińskiego (Ch D.)** w sprawie wykonania ustawy **o przekazanie uniwersytetowi lwowskiemu budynków posejmowych**, dalej posła **Puchałki (Ch. D.) co do realizacji złotych bonów skarbowych i t. d.** Wskutek powołania pos. Wachowiaka na wojewodę pomorskiego, wygasł jego mandat. Interpelacyj pos. **Łańcuckiego i Królikowskiego** (kom.) nie odczytano, albowiem zawierały obraźliwe wyrazy pod adresem kolegów sejmowych. Ślubowanie złożył nowy poseł, **Bol. Zajączkowski (Zw. lud.-nar.).**

Przed porządkiem dziennym pos. **Barlicki** (P. P. S.) zainterpelował marszałka w sprawie pos. **Stańczyka.** B. min. sprawiedliwości Nowodworski zażądał od Sejmu wydania Stańczyka z art. 65 i 73, tymczasem prokuratorja wniosła przeciw Stańczykowi oskarżenie dodatkowe o winy z art. 140 (zabójstwo), 152 (ciężkie uszkodzenie ciała), 85 (uszkodzenie cudzej własności) i 305 (pochwalania czynów zabronionych), a więc o pogwałcenie z art. 21 konstytucji o nietylkalności poselskiej. Pos. Barlicki zapytywał marszałka, co zamierza uczynić, ażeby restytuować stan prawny i winnych pociągnąć do odpowiedzialności. **Marszałek uważa zapytanie za dopuszczalne i zobowiązał się odpowiedzi udzielić po rozważeniu sprawy na następnem posiedzeniu.**

Przy trzeciem czytaniu ustawy o **obowiązkach i prawach szeregowych pos. Grünbaum** (Koło żyd.) zaczął przytaczać **tajne rozkazy** Ministerstwa spraw wojskowych, dotyczące ograniczeń żołnierzy narodowości żydowskiej. W trakcie tego był na tyle bezczelny, iż utrzymywał, że coś podobnego **nie mogło się dziać nawet za czasów carskich (!).** Słusznie mu odpowiedziano, że **za czasów caratu Grünbaum jużby był wisiał.** Podpułkownik **Petrażycki** odpowiedział w imieniu rządu, że odpowiednie ograniczenia i kontrola jest nieodzowna, **a najlepszym tego dowodem, że kontrola winna być wzmocniona, jest konieczność niedopuszczania do takich faktów, jak udzielanie do wiadomości w Sejmie rozkazów Ministerstwa posłom, jak to się stało z tajnym rozkazem, który odczytał pos. Grünbaum.**

W chwili, gdy telefonuje nam nasz korespondent (godz. 6 wiecz.), odbywa się **głosowanie imienne nad rotą przysięgi dla bezwyznaniowych.**

O POMOC DLA DOTKNIĘTYCH KLĘSKĄ GRADOBICIA I POWODZI.

Warszawa. (Telef. wł.). **Pos. Mianowski i koledzy z klubu chrześć. dem.** zgłosili następujący wniosek **w sprawie gradobicia i powodzi, która dnia 31 maja nawiedziła Kraków, Nową wieś, Czarną wieś i Łobzów pod Krakowem.** Wniosek domaga się od rządu **przyjścia z pomocą mieszkańcom Krakowa i okolicy przez:**

1) **Całkowite zwolnienie od zapłaty podatku majątkowego**, wydanego rozporz. Dz. u. r. Nr. 94 z dnia 11 sierpnia 1923 r.

2) **Zupełne zwolnienie od płacenia podatku gruntowego w r. 1924.**

3) Udzielenie **bezprocentowej pożyczki ze skarbu państwa**, spłacalnej ratami przez dłuższy czas, ażeby poszkodowani mogli ponownie obsiać i zasadzić grunta i wyżywić się do nowego zbioru.

Rząd polski oświadcza gotowość do rokowań z Litwą.

O uregulowanie sprawy pielgrzymek do miejsc świętych w Polsce i na Litwie.

Warszawa. (AW.). Z dobrze poinformowanych kół politycznych twierdzą, iż **rząd polski upoważnił ministra Zamoyskiego do oficjalnego wyrażenia Stolicy Apostolskiej, iż Polska gotowa jest natychmiast rozpocząć rokowania z rządem litewskim w drodze bezpośredniej, celem omówienia i ustalenia zarządzeń, które umożliwiłyby ludności polskiej i litewskiej odbywanie tradycyjnych pielgrzymek do miejsc świętych, położonych bądź w Polsce, bądź na Litwie.** Kroki te pozostają w związku ze zbiorową akcją, którą mają przedsięwziąć Litwini na Zielone Świątki w postaci tłumnego przekroczenia granicy polsko-litewskiej przez pątników, idących do Kalwarji pod Wilnem. **Rząd polski daje w ten sposób jeszcze jeden dowód powolności względem Litwy Kowieńskiej,** głębokiego zrozumienia uczuć religijnych ludności i dbałości o bezpieczeństwo publiczne.

Prowokacyjne ruchy wojsk litewskich.

Pierwsze strzały.

Warszawa. (Telef. wł.). Na pograniczu polsko-litewskim **widać przesunięcia litewskich oddziałów partyzanckich w kierunku Suwalszczyzny i białostockiego.** Dotychczas nie było próby przekroczenia granicy, natomiast **w powiecie trockim ubiegłej nocy nasze placówki były ostrzeliwane przez Litwinów.** To samo zaszło w powiecie święciańskim. Odnosi się wrażenie, że **Litwini dążą do sprowokowania Polaków i do zmuszenia najsilniejszego obsadzenia granicy, ażeby można następnie to wyzyskać na gruncie międzynarodowym.**

Uspakajające biuletyny o stanie zdrowia ks. Seipla.

Wiedeń. (PAT.). Godz. 1.30. **Lekarze ze stanu zdrowia ks. dra Seipla są zupełnie zadowoleni. Gorączki niema. Puls normalny.**

Wiedeń. (PAT.). Na początku dzisiejszego posiedzenia rady miejskiej burmistrz miasta Wiednia Seitz mówił o zamachu na kanclerza dra Seipla i oznajmił, że zdaniem jego, był wyrazicielem uczuć **wszystkich członków rady miejskiej,** gdy bezpośrednio po zamachu udał się do kanclerza dra Seipla **i wyraził mu współczucie.** Burmistrz oznajmił wreszcie, że **stan zdrowia kanclerza jest pomyślny i rokuje nadzieję wyzdrowienia.**

Co mówi sprawca zamachu.

Wiedeń. (PAT.) W czasie dzisiejszego przesłuchania policyjnego oświadczył sprawca zamachu Javorek, że postanowił pozbawić życia kanclerza Seipla, **ponieważ niejednokrotnie słyszał, jakoby kanclerz był sprawcą nędzy szerokich mas robotniczych.** Javorek przyznał się do tego, że ubiegłej soboty zainkasował kwotę 700.000 koron, jako zasiłek z kasy chorych dla swej żony i kwotę tę sobie przywłaszczył. Po wydaniu tych pieniędzy powziął zamiar popełnienia samobójstwa i napisał list do żony, w którym zapowiedział, że odbierze sobie życie, ale równocześnie pozbawi życia kanclerza dra Seipla.

Javorek zeznał następnie, że pierwotnie nie miał zamiaru wykonania zamachu na kanclerza Seipla w niedzielę, ale dowiedziawszy się rzekomo przypadkowo na dworcu kolejowym w Wiener Neustadt, że dr. Seipel jedzie właśnie do Wiednia, wsiadł do tegosamego pociągu i postanowił przy nadarzającej się sposobności wykonać zamach na kanclerza Seipla. Javorek zaprzecza, jakoby był wyznaczony do wykonania tego czynu, twierdzi, że jest wprawdzie członkiem organizacji socjalistycznej, ale że już od dłuższego czasu nie brał rupełnie udziału w życiu politycznem. **Władze bezpieczeństwa sprawdzają obecnie podane przez Javorka fakty, przyczem starają się wyjaśnić pewne nieścisłości,** zachodzące w jego zeznaniach.

Program Herriota.

Paryż. (PAT.). W liście wystosowanym do Bluma, Herriot wyłuszcza program działalności radykałów socjalistów, uważając, że przedewszystkiem powinny być wprowadzone w życie następujące punkty:

Zniesienie dekretów z mocą ustawy, przywrócenie monopolu zapałkowego, amnestja ogólna z wyjątkiem niepoprawnych zdrajców kraju, oraz przyjęcie do pracy wydalonych za strajki. W dalszym ciągu listu podaje: **zniesienie ambasady przy Watykanie, ograniczenie czasu służby wojskowej,** energiczna akcja w sprawie sytuacji finansowej, zorganizowanie systemu podatków bezpośrednich, zmniejszenie podatków konsumpcyjnych.

Zapewnimy, — pisze dalej Herriot — poszanowanie **ustawy o 8-godzinnym dniu pracy,** jak również prawa syndykatów i dążyć będziemy do lojalnej współpracy z organizacjami robotniczemi. Uznamy prawa zrzeszenia się funkcjonarjuszy państwowych, doprowadzimy do skutku dzieło pokoju przy pomocy przymierza narodów. **Wzmocnimy i rozszerzymy rolę Ligi Narodów,** trybunału międzynarodowego w Hadze i międzynarodowego Biura Pracy. **Ustalimy normalne stosunki z Rosją** i przyjmiemy bez żadnej ukrytej myśli raport rzeczoznawców. Wobec istniejącego w Niemczech stanu rzeczy, jest koniecznością zabezpieczyć nietylko Francję, ale i wszystkie narody przed powrotem do władzy wszechniemieckich nacjonalistów.

Sądzimy — zaznacza w końcu Herriot — że **ewakuacja Zagłębia Ruhry nie jest możliwą przed ustanowieniem zastawów przewidzianych w raporcie** rzeczoznawców i przed powołaniem do życia organizacji międzynarodowych, uprawnionych do zarządzania tymi zastawami. Zapewnienie kontroli rozbrojenia Rzeszy niemieckiej głównie przez Ligę Narodów i rozwiązanie problemu bezpieczeństwa, dzięki paktom gwarancyjnym, znajdującym się pod ochroną Ligi Narodów, będzie również naszem zadaniem.

Kongres socjalistów przeciw udziałowi w rządzie.

Warszawa. (T. wł.) **Kongres partji socjalistów zjednoczonych wypowiedział się przeciwko udziałowi zjednoczonych socjalistów w nowym gabinecie. Postanowił jednakże poprzeć rząd Herriota, oraz upoważnił przedstawicieli swoich w parlamencie do głosowania za budżetem.**

Statuty partyjne dają jednak możność ponownego **rozpatrzenia tej sprawy,** o ileby nastąpiły nadzwyczajne wydarzenia. Na wypadek takiej konieczności **cały wydział wykonawczy jest upoważniony do zwołania Rady naczelnej,** któraby otrzymała **pełnomocnictwa kongresu.**

FRANCUSKI DORADCA KANONICZNY W WATYKANIE.

Paryż. (PAT.). **Prezydent ministrów Poincare przed swojem ustąpieniem zamianował posła Wetterle doradcą kanonicznym przy poselstwie francuskiem w Watykanie.**

Co jest przyczyną katastrof lotniczych?

Nie wadliwa konstrukcja aparatów, lecz nieostrożność lotników.

Warszawa. (Telef. wł.) Z powodu ostatnich wypadków w naszem lotnictwie **pos. Załuska zwołał podkomisję lotniczą,** gdzie na posiedzeniu był szef sztabu generalnego gen. Haller i szef departamentu lotnictwa gen. Leveque. Przedstawił on stan lotnictwa w Polsce. Obrady uznano za poufne. W sprawozdaniu stwierdził on postęp w tej dziedzinie u nas w obronie państwa. **Potępił surowe i nieuzasadnione alarmy, które pojawiły się w prasie w związku z wypadkami lotniczymi z rzekomo złej fabrykacji aparatów, wyrabianych w kraju.** Gen. Leveque przypisuje rzecz te wypadki rozbujałemu temperamentowi poskiemu.

Z KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ.

Warszawa. (Telef. wł.) Podkomisja administracyjna pod przewodnictwem **posła Holeksy** przeprowadziła dyskusję nad art. 2 ustawy rządowej i z wyjątkiem posła Erdmana (PSL.) wypowiedziała się **za utrzymaniem obecnego stanu w poszczególnych dzielnicach aż do czasu wejścia** w życie ustawy o podziale administracyjnym państwa.

NOWY STYL W KALENDARZU PRAWOSŁ.

Warszawa. (Telef. wł.) Minister wyznań i oświaty ogłosił rozporządzenie o **wprowadzeniu nowego stylu do kalendarza prawosławnego w Polsce** z tem, że zastosowanie tej nowej rachuby **czasu rozpocznie się dnia 28 b. m.**

WYBÓR DYREKCJI BANKU GOSPODARSTWA.

Warszawa. (Telef. wł.) W Ministerstwie skarbu odbyło się pod przewodnictwem p. Steczkowskiego posiedzenie Rady nadzorczej Banku gospodarstwa krajowego. **Dyrektorem naczelnym został wybrany Eustachy Korwin Szymanowski,** dyrektorami: **Stan. Roszkowski,** naczelnik wydziału bankowego w Ministerstwie skarbu, **Lucjan Szpor,** wicedyrektor Banku Krajowego, oraz obecny dyr. Banku Krajowego Ad. Małaczyński i **Różycki** ze Lwowa.

EMERYCI OTRZYMAJĄ DODATEK MIESZK.

Warszawa. (Telef. wł.) Na komisji **budżetowej** pos. Rymar przedstawił projekt ustawy **przyznającej dodatek mieszkaniowy emerytom państw zaborczych. Komisja przychyliła się do stanowiska referenta i przyjęła rezolucję wzywającą rząd do przyznania pełnej emerytury weteranom polskim.**

Konferencja londyńska na martwym punkcie.

CITY ODMÓWIŁA ROSJI POŻYCZKI.

Berlin. (PAT.). Według otrzymanych tutaj wiadomości z Londynu, **konferencja angielsko-rosyjska utknęła na martwym punkcie,** wobec czego City odrzuciła pożyczkę dla Rosji, dopóki **nie zostaną w całej wysokości uznane długi przedwojenne i dopóki handlowi zagranicznemu nie zostanie** zapewnione bezpieczeństwo prawne, zaś kapitałowi nie będą udzielone gwarancje.

Wielkie manifestacje przeciw traktatowi wersalskiemu.

W 10-lecie wybuchu wojny światowej.

Berlin. (PAT.). Odbyło się tu posiedzenie przedstawicieli **szeregu niemieckich organizacji narodowych** dla rozpatrzenia sprawy urządzenia **obchodu 10-lecia wybuchu wojny światowej i 5-lecia podpisania traktatu pokojowego. Postanowiono zorganizować wielkie manifestacje narodowe** w dniach 29 czerwca (niedzielę) i 3-go sierpnia (również w niedzielę), przyczem zdecydowano, iż pierwszy obchód będzie miał charakter manifestacji przeciwko traktatowi wersalskiemu, a drugi będzie miał charakter uroczystości religijnej celem uczczenia poległych w wojnie światowej.

Antyamerykański ruch w Japonji.

Tokio. (PAT.). W całej Japonji ujawnia się **żywy ruch protestacyjny przeciw ustawie imigracyjnej.** Przeważa zdanie, że Stany Zjednoczone zrozumieją, że wyrządzają Japonji krzywdę. W całym kraju odbywają się zebrania, **zmierzające do utworzenia zjednoczenia Azji, z wykluczeniem misjonarzy amerykańskich** i propagujące **bojkot towarów amerykańskich.**

Londyn. (AW.). W pobliżu „Białego Domu" w Waszyngtonie Japończyk nieznanego nazwiska popełnił harakiri, pozostawiając list, w którym samobójstwo swe tłomaczy jako **protest przeciwko billowi emigracyjnemu.** Samobójca apeluje do narodu amerykańskiego, aby nie dał się uwieść podszeptom szowinistycznym i nie popełnił krzywdy w stosunku do narodu japońskiego.

Warszawa. (Telef. wł.) **Komisja dla zbadania zajść krakowskich jednomyślnie opowiedziała się przeciwko temu, aby poseł Lieberman zasiadał w procesie na ławie obrońców.**

Edward Herriot.

Przyszły szef rządu francuskiego.

Na proscenium polityczne Trzeciej Republiki wchodzi nowy człowiek. Od dwudziestu lat widzieliśmy tam u steru jednych i tychsamych ludzi. Po Briandzie przychodził zazwyczaj Clemenceau lub Millerand, by ustąpić miejsca panu Caillaux lub Vivianiemu, po których spadek obejmował Poincare i cykl rozpoczynał się na nowo. W rezerwie stali Barthou, Ribot i Leon Bourgeois. Wojna strąciła z kapitolu jednego z najzręczniejszych, Józefa Caillaux, przywódcę radykałów. Obecnie burmistrzowi Lyonu udało się zreorganizować i doprowadzić do zwycięstwa partję radykalną i dziś lub jutro wprowadzi się on sam jako premier do pałacu na Quai d' Orsay.

Edward Herriot nie jest adwokatem jak Millerand, Poincare, Viviani lub Briand. Jest historykiem literatury. Nauczał najpierw w gimnazjum retoryki, a następnie jako „docteur des lettres" wykładał literaturę francuską na lyońskim uniwersytecie. Napisał studjum o filozofie żydzie aleksandryjskim Filonie, następnie wielkie dzieło o „pani Recamier i jej przyjaciołach", w którem nakreślił obraz społeczeństwa francuskiego na początku XIX wieku. Wydał nadto podręcznik historji literatury francuskiej. Jeśli więc — jak twierdzi Daudet — sekretarz generalny Akademji Francuskiej p. Doumic zamierza wprowadzić Herriota do grona nieśmiertelnych, to może powołać się na istotne zasługi nowego premiera dla języka i literatury francuskiej. Co prawda, jeśli chodzi o polityków lub marszałków, to Instytut Francuski jest pobłażliwym: Poincare ma za sobą kilka doskonałych dzieł, ale Millerand niema ich wcale, a Jonnart został członkiem Akademji nie unieśmiertelniwszy się bodaj jedną kartką drukowaną, wystarczyło, że był dobrym gubernatorem Algeru. Tosamo z marszałkami: Foch jest uczonym pisarzem dzieł strategicznych, a Lyautey tylko poskramiał rewolty w Marokku. Również Petain i Joffre nie trudzili się pracą pisarską, a noszą zielone fraki Akademji. Tak było zresztą i dawniej. Członkiem Akademji był za Ludwika XIV-go marszałek Villars i był po zawarciu pokoju w Campo Formio Bonaparte. Zato z pośród znakomitych pisarzy nie wszedł do Akademji Molier.

Przez szereg lat Herriot był pierwszym człowiekiem w Lyonie. Miasto jest co do wielkości drugiem po Paryżu, za czasów rzymskich było — jako Lugudunum — stolicą Galji. Herriot piastuje jeszcze dotąd urząd burmistrzowski w Lyonie. Potem przeszedł do Senatu, a w roku 1919 do Izby Deputowanych. Trafił na chwilę, kiedy po uwięzieniu Caillaux i Malvy'ego radykalizm był bez wodza. Herriot nie był skompromitowany germanofilstwem, miał opinję uczciwego człowieka i dobrego Francuza. „Pałku wział — tot i kapral" — mówi rosyjskie przysłowie. Po czterech latach opozycji bardzo zresztą umiarkowanej, zostaje premjerem.

Z dnia politycznego.

Melancholja francuskiego radykała.

Prof. Sorbony paryskiej, Lichtenberger, ogłosił melancholijny artykuł na tle wydarzeń politycznych w Niemczech i Francji. Wyraża on głęboki żal „francuskiej demokracji", że Niemcy mimo wyniku wyborów 11 maja, mimo zwycięstwa radykałów we Francji, zostają w dalszym ciągu pod wpływem imperjalistycznych haseł prawicowców.

„Gdy Francja — pisze — zwróciła się na lewo i ku zgodzie, Niemcy poszły na prawo.

Jeżeli wpływ i sposób myślenia prawicy weźmie w Niemczech górę, jasnem jest, że nie może być mowy o porozumieniu niemiecko-francuskiem i o pacyfikacji Europy".

Spóźnione żale, — dodać należy! Szkoda, że prof. Lichtenberger dopiero teraz przyszedł do przekonania, iż „pacyfikacja Europy" jest dla Niemców pojęciem obcem i nieznanem. W każdym jednak razie artykuł prof. L. dowodzi, że radykalne koła francuskie zaczynają krytycznie oceniać usposobienie Niemiec i że nie myślą uprawiać względem ich bezwzględnej prostracji.

Traktat o ochronie mniejszości.

Opinja p. prof. Peretiatkowicza.

Interesującym przyczynkiem do dyskusji w sprawie wypowiedzenia traktatu o „ochronie mniejszości", będzie opinja p. prof. Peretiatkowicza z Poznania, wypowiedziana na łamach „Dziennika Poznańskiego". P. profesor rozpatruje wspomniany problem pod kątem widzenia prawnym i politycznym. Z prawnego punktu widzenia traktat o mniejszościach jest czemś nienormalnem. Przeczy bowiem zasadzie równości pomiędzy państwami, ograniczając równocześnie suwerenność państwa wobec własnych obywateli. Jest przytem całkiem zbędny, gdyż zawiera zasady uznane przez konstytucję, uchwaloną niezależnie od traktatu. Mimo to proste jego wypowiedzenie nie byłoby należytem rozwiązaniem kwestji, gdyż podstawą prawną stosunków międzynarodowych jest zasada: „pacta sunt servanda", tem więcej, że zobowiązuje nas do jego zachowania traktat Wersalski w paragrafie 93. Z tą ostatnią zwłaszcza kwestją łączy się tak często wysuwana przez nasze mniejszości narodowe, a zwłaszcza żydów, zasada, że: anulacja traktatu o mniejszościach powoduje ipso iure i anulowanie traktatu wersalskiego.

Taki wniosek jest stanowczo nieuzasadniony, gdyż traktat o mniejszościach wiąże się z traktatem wersalskim tylko o tyle, że jest on zrealizowaniem zobowiązania Polski wobec głównych mocarstw. Mocarstwa te mogą traktat ten zmienić, nie pytając się o to Niemców.

To też zdaniem p. prof. Peretiatkowicza, punkt ciężkości rozwiązania sprawy leży tylko po stronie politycznej. Wniosek taki uzasadnia jeszcze przytoczony wyżej par. 93, według którego główne mocarstwa mają zupełną swobodę w kierunku uwzględnienia postulatów Polski, popartych niezawodnie przez Czechosłowację, Rumunję, oraz Jugosławję. Decydujący głos więc mają tu nie tyle prawnicy, co dyplomaci polscy.

Skandaliczna afera korupcyjna w Gdańsku.

W dawnych Prusach istniał cały szereg instytucji samorządowych, działających na terenie poszczególnych prowincji jak np. w Prusach zachodnich, gdzie organizacje takie występowały pod nazwą „Provinzial Verband der Pr. Westpreussen", „Landwirtschaftskammer für die Pr. Westpreussen" czyli izba rolnicza, albo „Landesversicherungsanstalt Westpreussen", czyli ubezpieczenie od wypadków lub wreszcie „Westpreussische Feuersozietät i w. in. Siedziby tych organizacyj znajdowały się w Gdańsku. Jest rzeczą zrozumiałą, że z chwilą, gdy większość terytorjum Prus zachodnich przypadła Polsce (15 tys. km², podczas gdy dla Niemiec 10 tys., a 1800 Gdańskowi), w odpowiednim stosunku winien być podzielony także majątek tych organizacji. Tymczasem Gdańsk zagarnął wszystko nie reagując zupełnie na wysuwane ze strony polskiej żądania podziału, a podobne odmowne stanowisko zajął także i p. Mac Donell, aż wreszcie spór oparł się o Ligę Narodów, jak dotychczas bez rezultatu.

Natomiast w międzyczasie ze strony Gdańska — by uniemożliwić jakikolwiek udział Polski w majątku tych instytucji — dopuszczono się skandalicznego nadużycia. Mianowicie cały majątek „Westpreussische Feuersozietät" zagarnął sen. gdański Kette i towarzysze, uzyskując w maju r. 1920 od ówczesnego Staatsratu gdańskiego upoważnienie do przekształcenia tej instytucji w spółkę akcyjną. Nastąpiło to 8 czerwca 1920 r. Na czele tak powstałego „Die Danzig, Versicherungs A. G." stanął sen. Kette jako prezes rady nadzorczej. Większą część kapitału akcyjnego (600 tys. dolarów) przejął zachodnio-pruski bank prowincjonalny oraz hamburski finansista Mützenbecher. Zagrabiwszy w ten sposób fundusz publiczny, ofiarował sen. Kette dla uspokojenia swego sumienia 20 tys. dolarów senatowi „na cele dobroczynne" — sumę nazwaną przez Jevelowskiego „Korruptionsfond Die Danzig".

Sen. Kette chełpi się obecnie swym „patrjotycznym czynem", którym „uratował instytucję ubezpieczenia całkowicie dla Gdańska", przyczem za tę patrjotyczną usługę dobrze sobie zapłacił.

Afera ta ma tę jedną dobrą stronę, że będzie służyć Polsce jako atut gdy chodzić będzie o wykazanie słuszności naszych praw co do podziału majątków instytucji z b. Prus zachodnich.

Zjazd katolicki w Tczewie.

Tczew, dnia 31 maja 1924.

Poznań — Gniezdo — Tczew, to szlak, którym przed wieki wiodła podróż misyjna św. Wojciecha. Opodal Tczewa w Gorzędziu stoi kaplica w miejscu, w którem Apostoł Polski miał odprawiać mszę św., niedaleko, koło Fischhausen poniósł śmierć męczeńską. Idea jego wróciła jednak tymsamym szlakiem i rozrosła się w potężne dzieło Kościoła polskiego. Dziś tymsamym szlakiem przyjeżdża do Tczewa prymas Polski na zjazd katolicki, który ma przyczynić się do dostosowania katolicyzmu do czasów obecnych.

Któż zdoła wyrazić uczucia miejscowej ludności z okazji polskiego zjazdu katolickiego oraz przyjazdu polskich dostojników Kościoła! Odczuje tę chwilę tylko ten, kto zdoła się wczuć w niedawne czasy, kiedy to cały zarząd diecezji, a więc całe życie kościelne pozostawało wyłącznie pod wpływem niemieckim. Dziś katolicy polscy dochodzą do głosu. Olbrzymia manifestacja okazuje w całej pełni potęgę głęboko wierzącego ludu pomorskiego.

Poznań—Gniezno—Bydgoszcz—Tczew. To także kamienie demarkacyjne coraz większej germanizacji za czasów zaborczych. Dziś jeszcze Tczew po Chojnicach i Sempolnie jest jednem z najwięcej zgermanizowanych miast Pomorza. Ale jakaż w nim zaszła zmiana! Dawniej 20.000-ne miasto w połowie było protestanckie, dziś zaledwie 2000 posiewu pruskiego tu zostało. Wygląd miasta jest dziś polski, tylko tu i ówdzie widać napisy niemieckie. Specjalny charakter nadaje miastu bliskość morza. Często spotkać można marynarzy, zwłaszcza, że jest tu szkoła morska. Zabytki przeszłości wspaniałe. Kościół farny, poważny gotyk, dostraja się do ogólnego charakteru zabytków pomorskich, przypominających żywo czasy krzyżackie i niedaleki Malbork.

Ale wróćmy do zjazdu. Może najważniejszym szczegółem było to, że na zjazd przyjechał Prymas Polski. W podróży swej zatrzymał się Ks. Prymas w stolicy biskupiej, w Pelplinie. Tam powitał go na dworcu ks. biskup Rosentreter i ks. prob. Lewandowski.

W Tczewie oczekiwały na pociąg tłumy publiczności. Nawet rzęsisty deszcz nie zdołał zamącić nader uroczystego przyjęcia. Witał ks. Prymasa i Biskupów ks. dziekan Czapla oraz imieniem miasta prezes rady miejskiej dr. Licznerski. Goście odebrali raport od honorowych kompanij kolejarzy i strzelców i wśród dźwięków pieśni „Kto się w opiekę" udali się do kościoła farnego.

Obrady zjazdu rozpoczęły się o godz. 4-tej po południu. Olbrzymia sala Domu miejskiego zapełniona szczelnie, przeważają mężczyźni. Na trybunie zajmują miejsce: ks. Prymas, księża biskupi: Rosentreter, Klunder, arcybiskup Ropp, administratorzy apostolscy ze Śląska ks. Hlond i z Gdańska O' Rourke, liczni prałaci i kanonicy. Władzę centralną i wojewódzką reprezentuje wicewojewoda dr. Woyda, wojskowość inspektor armji gen. Skierski.

Zagaił obrady prezes pomorskiej Ligi Katolickiej b. minister, a obecnie starosta p. Wybicki. Złożył hołd Ojcu św., Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i powitał obecnych, w końcu wykazał konieczność zjazdów katolickich na Pomorzu, które zdołają głęboko wiarę ludu pomorskiego rozwinąć w czynny katolicyzm, dostosowany do potrzeb czasów obecnych.

Marszałkiem zjazdu wybrano p. senatora Janta-Połczyńskiego. W mowie swej podkreślił marszałek, że katolicyzm reprezentowany, przez władze kościelne, potrzebuje dziś współpracy wszystkich katolików. Nie zjechaliśmy się tu po to — mówił — by się oskarżać, ale powinniśmy sobie otwarcie stawić przed oczy swe niedomagania. Niebezpieczeństwo dla katolicyzmu grozi dziś w Polsce nie tyle ze strony jawnych wrogów, jak ze strony obojętnych we własnym obozie. Tem niebezpieczeństwem są ludzie, którzyby chcieli z Kościoła zrobić narzędzie polityki, — Kościół powinien zostać niezależnym; — są niem ci, którzy katolicyzm uważają za tradycję piękną, ale nie za czynnik żywy i dziś realny, — trzeciem niebezpieczeństwem to ludzie, którzy katolicyzm uznają otyle, o ile działa dobroczynnie. Takiemu pojmowaniu katolicyzmu musimy się przeciwstawić. Do wytyczenia dróg katolicyzmu w należytem pojęciu ma się przyczynić dzisiejszy zjazd.

Namaszczeniem była nacechowana mowa **ks. biskupa Rosentretera.** W przywróceniu niepodległości Polsce widomy jest palec Boży. Państwo polskie ma wielką misję do spełnienia, ma być znowu przedmurzem chrześcijaństwa. Liga katol. i zjazdy przez nią urządzane mają do tego dopomóc, by cały naród przejął się czynną ideą katolicką. Dajemy państwu dużo. Za to żądamy od państwa wolności dla Kościoła w sprawach czysto kościelnych i porozumienia w rzeczach mieszanych. Konstytucja ujmuje ten stosunek sprawiedliwie. Trzeba, by jej artykuły zostały wprowadzone w życie. Domagamy się zniesienia wyjątkowych ustaw i żądamy konkordatu. Przykre robi wrażenie powoływanie się dziś jeszcze na ustawy majowe, które tak energicznie w parlamencie niemieckim zwalczali posłowie polscy i centrowi. (Powoływał się na nie wojewoda pomorski w stosunkach z Kurją biskupią. — Przyp. korep.). Życzymy sobie, aby przeciwieństwa zostały przezwyciężone, aby zapanowała upragniona zgoda dla dobra Kościoła i pomyślności państwa. Udzieleniem błogosławieństwa apostolskiego zakończył biskup, który w tym roku obchodzi 25-letni jubileusz na stolicy biskupiej, swą mowę.

Przemawiali następnie **ks. Prymas**, który wyraził życzenie urządzenia zjazdu katolickiego dla całej Polski zachodniej, — **ks. arcyb. Ropp**, który wskazał na konieczność pomocy katolicyzmowi w Rosji, — **p. wicewojewoda Woyda**, który powitał zjazd imieniem władz, — ks. administrator apostolski **Hlond**, który dał wyraz łączności Śląska z Pomorzem, — **gen. Skierski**, wyrażając hołd duchowieństwu, które również jak obecnie wojsko, oddawna broni bohatersko polskości. **Starosta tczewski Dytkiewicz, burmistrz Wojczyński** i prezes komitetu miejscowego **ks. Bączkowski** witali zjazd imieniem Tczewa.

Referaty w pierwszym dniu zjazdu wygłosili prof. uniw. poznańskiego i prezes poznańskiej Ligi katolickiej dr. Gantkowski („Rola katolicyzmu w Polsce doby obecnej z uwzględnieniem Pomorza"), oraz ks. dziekan Dembek („Znaczenie bractw i towarzystw kościelnych w dobie obecnej"). Nastrój obrad był bardzo poważny i uroczysty.

Bel.

Wnioski obrony w procesie listopadowym odrzucone!

DRUGI DZIEŃ ROZPRAWY

w sądzie okręg. karnym w Krakowie przed ławą przysięgłych rozpoczął się po godz. 9 rano. Przy rozpoczęciu rozprawy **zgłosił przybycie adwokat poseł Śmiarowski z Warszawy** („Wyzwolenie") i **oświadczył, że podejmuje obronę oskarżonego** Knapińskiego. Przewodniczący radca Markiewicz otwierając wstępne postępowanie podaje, że co do obwinionego **Turyny policja nadesłała zawiadomienie, że ten, aresztowany za inne przestępstwa, przebywa obecnie w więzieniu nowosądeckiem i że będzie dostawiony na rozprawę listopadową** dzisiaj lub jutro. Przewodniczący zaznacza, że o ile Turyna przyjmie akt oskarżenia, odpowiadać będzie razem ze wszystkimi obwinionymi. Następnie **adwokaci rozdzielają między siebie obronę poszczególnych oskarżonych, poczem**

Zabiera głos przewodniczący.

W dłuższem przemówieniu, opartem w najdrobniejszych nawet motywach na postanowieniach ustawy, **zbija kolejno wszystkie zarzuty obrony, co wywołuje na ławie interpelantów wielką konsternację. I tak Trybunał odrzuca wniosek Dra Liebermana** o zaniechanie odczytania ustępów aktu oskarżenia odnośnie do posła Stańczyka dla innych zbrodni (aniżeli z par. 65 i 73 u. k.), gdyż **prawomocny akt oskarżenia musi być w całości odczytany. Trybunał odrzuca dalej wniosek Dra Heskiego**, żądający wyłączenia z obecnej rozprawy wszystkich dalszych przestępstw co do posła Stańczyka. **Adw. Heski nie miał uprawnienia do występowania w imieniu osk. Stańczyka**, gdyż właściwy jego obrońca Dr Liebermann będąc obecny na sali, wniosku takiego nie zgłosił. Adw. Heski czuje się **niemile dotknięty argumentacją przewodniczącego, gdyż poprzedniego jeszcze dnia z pełną powagą oświadczył, że chce i będzie stał na straży ustawy (!?).**

Przechodząc do kwestji dopuszczalności dwóch prokuratorów na rozprawie, radca Markiewicz cytując par. 32 ustęp II i analogię z par. 40 ust. II proc. kar. stwierdza, że **prokuratorja Państwa nie jest krępowaną co do liczby zastępców na rozprawie tem więcej, że i tak nie wolno im pomnażać liczby końcowych przemówień.** Wreszcie przewodniczący odpowiada Drowi Bogdaniemu, **że zarzuty jego odnośnie do uprawnień Dra Zakrzewskiego,** występującego w charakterze zastępcy poszkodowanych, **są nieuzasadnione**, gdyż na podstawie aktów sądowych stwierdził, że Dr Zakrzewski nie podejmywał obrony Struzika. Wobec tego mec. Zakrzewski pozostaje w zgodzie z par. 50 i 39 proc. karnej.

Akt oskarżenia.

W dalszym toku postępowania Trybunał zarządza odczytanie aktu oskarżenia, co trwa trzy godziny z 10-minutową przerwą. Protokolant Dr Stolkien kończy odczytywanie aktu o godz. 1-szej **po południu. Treść jego podajemy w specjalnym dodatku.**

NASTRÓJ NA SALI.

Publiczności na sali znikoma liczba. Miejsca na galerji dla kobiet i dla mężczyzn na parterze świecą pustkami. Przysłuchują się rozprawie tylko **rodziny poszkodowanych** (kilkanaście osób) oraz palestra krakowska. **Ławy dziennikarskie obsadzone silnie sprawozdawcami pism.** Obwinieni w czasie odczytywania aktu oskarżenia **zdradzają widoczne znużenie.** Dwóch prosi o odesłanie ich do celi, gdyż — jak twierdzą — czują się „osłabieni". „I my jesteśmy osłabieni" — odzywa się przewodniczący, nakazując niezadowolonym oskarżonym pozostać na miejscu i kontroluje, czy porządek miejsc nie został naruszony. Poseł Stańczyk, b. poseł Klemensiewicz oraz kilku dalszych działaczy socjalistycznych studjują bardzo gorliwie dzienniki krakowskie. Nie na rękę im widocznie rzetelne sprawozdania prasy narodowej oraz artykuły omawiające w ogólnem ujęciu tło ich działalności w okresie zeszłorocznych strajków i rozruchów, to też pod adresem dziennikarzy ślą gniewliwe spojrzenia: dają się słyszeć głosy, że „przeszkodzą" (!!) tego rodzaju sprawozdaniom.

NADZW. WYDANIE „GŁOSU NARODU"

podające w streszczeniu podłoże i przebieg krwawych rozruchów listopadowych na tle aktu oskarżenia prokuratury krakowskiej, **rozeszło się po mieście w kilku tysiącach egzemplarzy.** Ze względu na to, że **w wydaniu nadzwyczajnego numeru byliśmy pierwsi z dzienników krakowskich,** publiczność **rozchwytała nasze wydanie** w niespełna godzinie. Znacznie później ogłosił treść aktu oskarżenia „Naprzód", a dopiero po południu podała ją „Reforma" i „Kurjer Wieczorny".

Zeznania pierwszego oskarżonego.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący zarządza odczytanie dodatkowego aktu przeciwko obwinionym Mieczysławowi Batce i Kazimierzowi Kolutowi. Następnie przystępuje do przesłuchania oskarżonych, przyczem zaznacza, że wydał zarządzenie, iż **najpierw słuchani będą oskarżeni, pozostający w areszcie śledczym, a dopiero potem oskarżeni z wolnej stopy. Wreszcie ogłasza porządek i rozkład przesłuchania; prawdopodobnie w 4-ch dniach przesłuchana będzie pierwsza kategorja oskarżonych, a od soboty lub nawet piątku bież. tyg. rozpoczną się przesłuchania osób z wolnej stopy.**

Pozostaje na sali pierwszy z oskarżonych **Wincenty Pietrzyk.** Jest to młody, dwudziestoletni chłopak, który pracował jako pomocnik murarski przy budowie P. K. O. Na szczegółowe pytania przewodniczącego odpowiada w jaki sposób dostał się w krytycznym dniu przed dom robotniczy, przyczem uporczywie twierdzi, że zupełnie **nie wiedział (?!) o zakazie gromadzenia się tam ludności** pomimo, że zakaz trzy dni poprzód ogłoszono i pomimo, że jak sam przyznaje, aby dojść do ul. Dunajewskiego **parokrotnie musiał przebijać się przez kordon policyjny.** Twierdzi, że wprawdzie także poprzedniego dnia był przed domem robotniczym, atoli nie słyszał (!) żadnej przemowy, a na drugi dzień **przedostał się tam jedynie powodowany prostą ciekawością (?).** Wyjaśnia, że kiedy przejeżdżała fura z kapustą, którą powoził jakiś wieśniak, wskoczył na furę, atoli nie wyrywał ani lejc, ani bata woźnicy i zeskoczył z niej pod domem robotniczym.

Przewodniczący wypytuje szczegółowo Pietrzyka czy widział kordon policyjny i wojsko, które zagradzało drogę do domu robotniczego P. P. S. i szamotanie się woźnicy, który nie chciał tam jechać. Oskarżony przyznaje, że widział policję, która robiła wszystkie wysiłki, aby nikogo nie przepuścić, jednakowoż siadł na furę właśnie w tym celu, aby się przed dom dostać. **Zaprzecza stanowczo, aby następnie miał karabin i chodził z nim po plantach.**

Zaniepokojenie wśród obrońców.

Obrońca Dr. Lustgarten zadaje oskarżonemu szereg pytań, skierowanych **w tym celu, ażeby oskarżony potwierdził, iż był bity na policji przy składaniu zeznań. Przewodniczący uchyla te pytania** wykazując, że oskarżony tłomaczy się tak samo jak w śledztwie. Skoro więc niema zarzutu, że zmienia dziś swe tłomaczenie, to dochodzenie jakichkolwiek represji ze strony władz bezpieczeństwa nie należy do rozprawy. **Na tem tle przychodzi do kontrowersji między przewodniczącym a kilku obrońcami, którzy domagają się uchwały Trybunału, a następnie odczytania całych zeznań oskarżonego z protokołu.** Przewodniczący zarządza odczytanie protokołu, a następnie po cichej naradzie Trybunału **ogłasza uchwałę odmawiającą dopuszczenia odrzuconych pytań.**

Dr. Zakrzewski zadaje szereg pytań oskarżonemu w kierunku **wybadania akcji zapomogowej w domu robotniczym na czas bezrobocia i zarządzeń w tym celu wydanych. Na wszystko oskarżony Pietrzyk odpowiada naturalnie negatywnie.**

Dr. **Woźniakowski** występuje z zarzutem, że pewne pytania obrońcy Lustgartena zostały uchylone, gdy tymczasem zastępca poszkodowanych nie znajduje przeszkód przy dochodzeniu kwestji zapomogowej. Przewodniczący oświadcza, że właśnie **pytania strony poszkodowanej były celowe, bo dotyczyły powodów, dla których oskarżony miał się udawać do domu robotniczego;** tymczasem pytania obrony, skierowane co do rzekomego pobicia, wobec jednakowego tłomaczenia się oskarżonego ze śledztwem, **nie były zgoła uzasadnione.**

Wogóle dał się zauważyć silny niepokój pośród obrońców, kiedy poruszono kwestję zasiłków dla osób, które porzuciły pracę i gromadziły się przed domem robotniczym.

Po ukończeniu przesłuchania oskarżonego Pietrzyka, przewodniczący o godz. 2 min. 10 odracza rozprawę do dnia następnego.

Za jakie zbrodnie odpowiadają oskarżeni?

Stańczyka, Klemensiewicza, Hofmana i Jaroszewskiego skarży prokurator o współwinę w zbrodniach buntu, rozruchu, zabójstwa, ciężkiego uszkodzenia ciała i złośliwego uszkodzenia cudzej własności z par. 5, 68, 73 i 75 u. k., a nadto Klemensiewicza o współwinę w zbrodni wymuszenia i nieuprawnionego ograniczenia wolności wedle par. 5, 98 i 93 u. k. Ziffer i Knapiński odpowiadają za zbrodnię buntu i rozruchu oraz zbrodnię wymuszenia. Drobner, Pietrzyk, Chrzanowek, Firecka, Zając, Daszyński, Redlich, Fuchs, Widliński i Rajman stają pod zarzutem **zbrodni buntu i rozruchu jako podżegacze względnie przywódcy** (par. 68, 73 i 75 u. k.), nadto Zając o zbrodnię wymuszenia i nieprawnego ograniczenia wolności osobistej. **Grozi im kara od 10 do 20 lat ciężkiego więzienia, podczas gdy reszcie oskarżonym od 5 do 10 lat.** Dr. Langrod ma zbrodnię **buntu i rozruchu,** dalej Galas, Korzeniak, Rejtarow, Słabik, Skruch i Struzik **zbrodnię buntu, rozruchów i usiłowanego morderstwa,** Marzec **bunt i rozruch,** Święch **bunt, rozruch i gwałtowne najście na cudze dobra nieruchome,** Stachowicz **bunt i rozruch oraz zbrodnię oszustwa i sprzeniewierzenia,** Koprynia **bunt, rozruch i gwałt publiczny** (1 do 10 lat kary więzienia), Jaśkowski **bunt, rozruch i namawianie do zbrodni kradzieży,** Kleban i Batko **bunt, rozruch i kradzież,** Kulej, Socha, Zajdowski, Rudek, Baran, Beym, Nawrotowie, Gierad, Mazurkiewicz, Przybyś, Bomba, Goebel, Kmieć, Kornicki, Guzik, Kwinta, Ryłko, Sudek, Turyna, Knutel, Kubala, Synowiec, Tuchowicz, Pisarski, Koluta i Litowczenko — **zbrodnię, buntu i rozruchu,** Sułczewski **bunt, rozruch i kradzież.**

Z POLSKI I ZE SWIATA.

10-lecie wkroczenia legjonistów do Królestwa.

W Warszawie odbyły się narady zarządu głównego Związku Legjonistów przy udziale delegatów wszystkich województw, nad ustaleniem terminu i miejsca obchodu dziesiątej rocznicy wkroczenia Legjonów do Królestwa pod wodzą Piłsudskiego. Uchwalono prosić wszystkie oddziały Związku Legjonistów w całej Polsce o urządzenie w dniu 6 sierpnia, albo w przeddzień, uroczystych miejscowych obchodów.

Ogólno-państwowy Zjazd Legjonistów zbiera się w tym roku dnia 10 sierpnia w Lublinie, gdzie odbędą się uroczystości, mające upamiętnić rozpoczęcie zbrojeń w walce o niepodległość Polski. Zamierzone jest wybudowanie pomnika na pobojowisku pod Jastkowem, gdzie Legjoniści stoczyli najkrwawszą walkę i gdzie postanowiono ufundować szkołę powszechną.

Dr Nyström w Warszawie.

Onegdaj przyjechał do Warszawy Dr Nyström z małżonką. Na dworcu powitali gościa przedstawiciele warszawskiego Towarzystwa naukowego, przedstawiciele M. S. Z., oraz członkowie poselstwa i kolonji szwedzkiej w Warszawie. Wczoraj goście zwiedzali zamek królewski, Muzeum Narodowe i Łazienki. Wieczorem odbył się bankiet w Resursie obywatelskiej, urządzony przez komitet przyjęcia.

Akad. Koło przyjaciół Ligi Narodów.

W niedzielę odbyło się w Warszawie inauguracyjne zebranie akademickiego Koła przyjaciół Ligi Narodów w Polsce. Koło, reprezentowane obecnie przez [illegible] wyższe warszawskie zakłady naukowe, ma na celu krzewienie idei Ligi, oraz prowadzenie studjów nad współczesnemi zagadnieniami międzynarodowemi. Zagaił zebranie prof. Fedorowicz, witając obecnego na sali delegata do Ligi, p. min. Skrzyńskiego.

Otwarcie kliniki chirurgicznej w Wilnie.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Wilnie uroczyste otwarcie, po 80-letniej przerwie, kliniki chirurgicznej Uniw. im. Stefana Batorego. Poświęcenia dokonał dziekan wydziału teologicznego ks. Piotr Wilanowski, który wygłosił przemówienie. Ponadto przemawiali: dyr. Kornel Michejda, rektor Bartczewski, inspektor armji gen. Rydz-Śmigły, dziekan wydziału lekarskiego prof. Orłowski, przedstawiciel Tow. Lekarskiego prof. Januszkiewicz. Klinika obliczona jest na 84 miejsc i urządzona na sposób zupełnie nowoczesny.

Bestjalskie znęcanie się nad dziećmi polskiemi na Warmji.

W wiosce Naglady na Warmji nauczyciel Rather wprowadził do szkoły tabliczkę z napisem: „Sonnabend, 11 Uhr, Auszahlung". Na początku tygodnia tabliczkę otrzymuje to dziecko, które przez zapomnienie przemówi po polsku. W ten sposób tabliczka wędruje od jednego winowajcy do drugiego. Dziecko, w posiadaniu którego znajdzie się tabliczka w sobotę o godzinie 11 przed południem, otrzymuje „Auszahlung", czyli chłostę cielesną. W ciągu tygodnia każde dziecko stara się pozbyć tabliczki i w ten sposób szkoła propaguje wśród dzieci donosicielstwo. Jedną z ofiar owego pedagoga był 7-letni Jan Białojan, którego Rather szczególnie znienawidził i chłostał prawie, że bez powodu. Pewnego razu, gdy chłopiec wrócił do domu mocno zbity i skatowany, ojciec jego zaprowadził go do lekarza, który mu wydał odpowiednie zaświadczenie lekarskie, stwierdzające pobicie. Pomimo zaskarżenia niegodziwego nauczyciela do sądu, uwolniono go od winy i kary.

Komunistyczna burda „wolnomyślicieli".

W dniu 1 czerwca urządzili warszawscy „wolno-myśliciele (!)" (może raczej wolnomyślni) wiec z protestem przeciw odmowie Min. Spraw wewnętrznych zatwierdzenia gminy bezwyznaniowców. Ze sprawozdania „Robotnika" dowiadujemy się, że przemawiali prawie sami socjaliści i komuniści; poza tem jeszcze p. Baudoin de Courtenay, prof. Minkiewicz i prof. Lubecki. Charakterystycznem jest, że „towarzysz" Garlicki występował na zjeździe jako reprezentant Tow. Uniwersytetu Robotniczego (!). Protestowano przeciw konkordatowi, żądano zniesienia wykładu religji w szkole, wprowadzenia ślubów cywilnych i t. p. Każde z reprezentowanych na zjeździe ugrupowań starało się upiec dla siebie swoją pieczeń. I tak komuniści, którzy liczny wzięli w nim udział, „starali się — pisze „Robotnik" — przemycić agitacyjne mówki komunistyczne, napaści na P. P. S. i t. p." Napełniło to — dodaje „Robotnik" — „niesmakiem wszystkich obecnych na sali istotnych wolnomyślicieli, którzy przyszli po to, aby domagać się swoich słusznych praw, a nie po to, aby być **świadkami komunistycznej burdy**".

„Myśliciele (!)" więc (chociaż „wolno" myślący, przecież, zapewnia „Robotnik", „myśliciele") urządzają sobie komunistyczną burdę! Krzykactwo, burdy komunistyczne! Ładne „myślicielstwo".

W sprawie zarzutów przeciw. P. kom. Aywasowi.

W związku z artykułem „List z Wieliczki", zamieszczonym w numerze 121 „Głosu Narodu" z 30 maja b. r., Komisja lustratorów, z radcą Brezanim maja b. r., dowiadujemy się, że Komisja lustratorów z radcą Brezanim z Wydziału samorządowego, nietylko dotychczas nie znalazła żadnych nadużyć w zarządzie miasta, lecz przeciwnie znalazła w każdym wypadku ład i porządek i że temsamem zarzuty, podnoszone przeciw p. kom. Aywasowi, o których wspomniał nasz korespondent, okazały się bezprzedmiotowymi.

WYKŁADY W LONDYNIE O POLSCE. Prof. Uniw. Jagiellońskiego, Roman Dyboski, wygłasza obecnie w uniwersytecie londyńskim cykl wykładów o Polsce współczesnej, obejmujący historję ostatniego stulecia, oraz stan obecny.

WYSTAWA RĘKODZIENICZYCH PRAC KOBIECYCH. W sali Tow. techników w Warszawie będzie otwartą w dniach od 8 do 13 b. m. wystawa prac uczenic żeńskich szkół zawodowych z całej Polski.

DWA NOWE STRAJKI W ŁODZI. Pisma łódzkie notują dwa nowe strajki, jakie wybuchły ostatnio w Łodzi na tle ekonomicznem, mianowicie strajk dozorców i piekarzy. Powodem strajku dozorców jest odrzucenie ich żądań w sprawie wynagrodzenia tygodniowego w wysokości 28 zł.

ZNIŻKA KOSZTÓW UTRZYMANIA W POZNANIU. Koszta utrzymania w Poznaniu zmniejszyły się w maju o 1.36%.

ZABITY PRĄDEM ELEKTRYCZNYM. Na dachu głównej kuchni w szpitalu Ujazdowskim w Warszawie, pracowało onegdajszej nocy kilku murarzy przy naprawie kominów. Jeden z nich, 24-letni Stan. Batkowski, idąc po dachu, celem zabrania drabiny, natknął się na przewodniki od światła elektrycznego, a chwyciwszy się drutu, zginął natychmiast.

NAPAD NA AMBULANS POCZTOWY. W pobliżu Kałusza napadło przed paru dniami czterech bandytów na ambulans pocztowy, w którym znajdowało się 60 tysięcy złotych, przeznaczonych do Kasy skarbowej w Kałuszu. Bandyci dali 15 strzałów i ciężko zranili posterunkowego, konwojującego ambulans, oraz woźnicę. Na widok jednak ludzi, zwabionych strzałami, bandyci zbiegli.

NARODZINY ŻUBRA. W poznańskim ogrodzie zoologicznym para żubrów, zakupiona zagranicą, powiększyła się o jedną sztukę. Dnia 1 czerwca urodził się żubr samiec.

STRAJK Z POWODU BRZYDKIEJ NAUCZYCIELKI. W Belforcie, we Francji, wybuchł w jednej z tamtejszych szkół początkowych strajk dzieci szkolnych z niezwykłego powodu. Ulubiona przez małych uczniów i uczenice tej szkoły młoda, ładna nauczycielka ustąpiła z tego stanowiska, wyszedłszy za mąż. Na jej miejsce mianowano starą, brzydką, a przytem noszącą wielkie, okrągłe okulary w rogowej oprawie. Dzieci obojga płci, ujrzawszy nową nauczycielkę, zaprotestowały gorąco i odmówiły gromadnie słuchania tej — jak ją nazwały — „sowy", domagając się powrotu dawnej nauczycielki, a przynajmniej mianowania równie ładnej. W niemałym kłopocie znalazły się wobec tego dziwnego strajku władze szkolne, boć trudno wytrząsnąć z rękawa ładną nauczycielkę, odpowiadającą estetycznym wymaganiom malców.

UPADEK AEROLITU. Z Władywostoku donoszą, że w dniu 11 maja na Imanji dostrzeżono wielki aerolit, który spadł w pobliżu wsi Karkuny. Bezpośrednio po upadku ludność miejscowa słyszała kilka wybuchów.

ODKRYCIE KOPALNI KAMIENI SZLACHETNYCH. Na Ceylonie w miejscowości Pehmadula, w odległości 50 klm. od Colombo, natrafiono w skale, zaledwie 18 metrów pod powierzchnią ziemi, na olbrzymi pokład szlachetnych kamieni różnego koloru i wielkości. Pomiędzy mnóstwem drobnych kamyków o wadze 1—5 karatów, znaleziono okazy ważące około pół funta. Kompanja, która natrafiła na takie bogactwo, składa się wyłącznie z angielskich kapitalistów.

Konferencja w sprawach rękodzielniczo-mieszczańskich.

Zarząd Okręgowy Ch. D. w Krakowie urządza w czwartek dnia 5 czerwca „**Konferencję przedstawicieli chrześcijańskiego rzemiosła i handlu**". Celem konferencji jest poinformowanie o obecnem położeniu stanu średniego, o jego potrzebach i omówienie sprawy kredytu dla polskiego rzemiosła i handlu. O tych tak ze wszechmiar ważnych zagadnieniach będzie referował jeden z najlepszych znawców tych spraw ks. prałat **Stanisław Adamski** z Poznania, znany w całej Polsce Patron Związku Spółek zarobkowych i niezmordowany pracownik na polu gospodarczego odrodzenia Polski. Ks. senator Adamski poruszy na konferencji szereg aktualnych potrzeb, które muszą zainteresować każdego rzemieślnika i handlowca, a szczególniej zagadnienie taniego kredytu, którym zajmie się ks. senator Adamski, winno ściągnąć na konferencję wszystkich przedstawicieli rękodzieła i kupiectwa.

Konferencja odbędzie się w czwartek o godz. 7 wieczór w sali Katol. Domu Związkowego przy ul. Potockiego L. 11 I. p. Zaproszenia wydaje Sekretarjat. Wstęp wolny dla chrześcijańskich rękodzielników i kupców.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Poświęcenie sztandaru Narodowej Organizacji Kobiet.

Narodowa Organizacja Kobiet w Krakowie święciła w ubiegłą niedzielę niezwykłą uroczystość — poświęcenia własnego sztandaru. Uroczystość ta rozpoczęła się solennem nabożeństwem w kościele św. Anny, gdzie ze Mszą św. wyszedł ks. proboszcz Caputa. Kościół wypełnił się tłumnie zebraną publicznością, przedstawicielami władz z wicewojew. Wawrauszem na czele, gronem profesorów Uniwersytetu z rektorem Łosiem i w. i. Po odprawieniu Mszy św., ks. prepozyt Caputa wygłosił od ołtarza dłuższe przemówienie, w którem, nawiązując do haseł wypisanych na sztandarze „Bóg i Ojczyzna", wzywał kobiety polskie do wytrwania pod tem najszczytniejszem z godeł w twardej walce codziennego życia. Z tem życzeniem dokonał następnie aktu poświęcenia sztandaru. Po południu w sali „na Kotłowem" odbyło się doroczne walne zgromadzenie N. O. K.

Drożyzna zmalała o 0.83%.

Komisja lokalna dla badania zmiany kosztów utrzymania w Krakowie na posiedzeniu w dniu 3 czerwca b. r. ustaliła, że w drugiej połowie maja b. r., w porównaniu z pierwszą połową tego miesiąca, koszta utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób, **zmniejszyły się o 0.83%**. — Następne posiedzenia komsji odbywać się będą raz na miesiąc.

Zebranie Tow. katol. właścicieli realności.

„Towarzystwo katolickich właścicieli realności" m. Krakowa i gmin przyłączonych (Karmelicka 15) urządza w piątek dnia 6 czerwca b. r. o godz. 6 wieczorem, w sali Domu Związkowego przy ul. Potockiego 11, **zebranie dyskusyjne**. Bliższe szczegóły na afiszach.

Kraków, 4 czerwca.

ZNACZNE OCHŁODZENIE SIĘ TEMPERATURY nastąpiło w dniu wczorajszym, prawdopodobnie wskutek silnych opadów poniedziałkowych. Nad wieczorem termometr wskazywał 13° R. Igiełka barometryczna nie wróży pogody.

WYBÓR WŁADZ AKADEMJI GÓRNICZEJ. Rektorem Akademji górniczej w Krakowie na rok akad. 1924/25 został wybrany inż. Dr Jan Eligard Krauze, profesor maszynoznawstwa I i dotychczasowy prorektor, dziekanem wydziału górniczego prof. inż. Stanisław Skoczylas, profesor maszyn górniczych, dziekanem wydziału hutniczego inż. Edmund Chromiński, profesor maszynoznawstwa II.

Z TOWARZYSTWA KOLONIJ WAKACYJNYCH. Wydział „Towarzystwa Kolonij wakac. dla uczniów szkół średnich" ogłasza konkurs na

100 miejsc w swej Kolonji w Porębie Wielkiej. Uczniowie niezamożni, mający conajmniej dobre obyczaje i postępy w naukach, będą przyjęci na kolonję, młodsi na lipiec, starsi na sierpień. Termin wnoszenia podań upływa 10 b. m. O badaniu przez lekarzy uczniowie podający się będą zawiadomieni. Podania przyjmują delegaci Wydziału w poszczególnych zakładach, szczegółowych informacyj udziela prof. Władysław Koch, kierownik Kolonji, gimn. IV, Krupnicza 2, codziennie od godz. 12—1.

ZDZIERANIE TYNKU Z KAMIENIC. Organa straży pożarnej przystąpiły w ostatnich dniach do zdzierania z kamienic zaprawy murarskiej, grożącej lada chwila runięciem. Przy wielu kamienicach widzi się pracujących gorliwie strażaków, jak długiemi żelaznemi łopatkami zrywają tynk i słabo osadzone gzymsy.

Z TARGU. Wczorajszy targ był mocno ożywiony. Na Rynku Kleparskim sprzedawano pszenicę po 40—42 mil. za 100 kg., żyto po 25 mil., mąkę żytnią 70% po 41—42 mil. za 10 kg., mąkę zaś częściowo stwardniałą po 38 miljonów za za 100 kg. Zaznaczyć należy, że piekarze chętnie ją nabywają. Mąkę pszenną 50% sprzedawano po 73—75 mil. Ceny paszy utrzymywały się na poziomie ostatniego targu. Jak nas informują, urodzaj paszy jest bardzo piękny, przedewszystkiem koniczyna. Również i ruch na Rynku gł. był bardzo ożywiony, a ceny masła spadły. Płacono za niego 5—5 i pół miljona za 1 kg., cena jaj i mleka pozostała bez zmiany natomiast potaniały kurczęta: za parę płacono 5—12 miljonów, za gąski płacono 7—12 mil.

EMIGRACJA DO DANJI i DO FRANCJI. Państwowy Urząd Pośr. pracy w Krakowie poszukuje natychmiast sto kilkadziesiąt robotnic rolnych do robót w Danji. W dniach 12 i 13 b. m. odbędzie się w Krakowie rekrutacja robotników do robót fabrycznych, górniczych i rolnych we Francji. Robotnicy niewykwalifikowani do pracy w fabrykach i kopalniach nie mogą mieć przekroczonego 35-go roku życia.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z TOW. FILOZOFICZNEGO (św. Anny 12). We czwartek 5 b. m. o godz. 6-tej wygłosi Dr Medyński odczyt p. t.: „Teorje psychodynamiczne“ (Freud, Adler). Goście mile widziani.

Z KRAK. TOW. LEKARSKIEGO. Dzisiaj, we środę, o godz. 8 wieczorem posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym: Dr Domaszewicz ze Lwowa: „Znaczenie sztucznej odmy czaszkowej (encefalografji) dla rozpoznawania i umiejscowiania schorzeń mózgu“ (z demonstracją przeźroczy ze zdjęć Roentgena).

KURS WAKACYJNY sześciotygodniowy dla nauczycieli muzyki i śpiewu otwiera Konserwatorjum krakowskie 7 lipca. Bliższych wyjaśnień udziela dyr. Kons., Wiktor Barabasz (Stary Teatr).

Komunikaty teatrów krakowskich.

PRZEDSTAWIENIE „KORDJANA“. Ponieważ sezon dramatu zakończy się w połowie lipca, a część artystów rozpoczyna urlopy już w czerwcu, poemat Słowackiego „Kordjan“ będzie powtórzony tylko jeszcze przez najbliższe tygodnie. Z tego powodu w tym i w przyszłym tygodniu będzie grany „Kordjan“ bez przerwy, naprzemian z „Lampką oliwną“ Zegadłowicza. W próbach pod kierunkiem reżyserskim p. Jednowskiego, komedja hiszpańska: „Romantyczna panna“.

Z OPERETKI komunikują: W sobotę 7 b. m. wchodzi na afisz rozgłośna operetka Brommego: „Najpiękniesza z kobiet“. Występują pp.: Kozłowska, Dołężanka, Sempoliński, Laskowski, Ujhelyi, Bojnarowski i inni.

OSKAR NEDBAL, jeden z najsłynniejszych dyrygentów doby współczesnej, wystąpi w Krakowie na ostatnim w tym sezonie Poranku symfonicznym w niedzielę 8 b. m.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Środa: „Kordjan“.
Czwartek: „Lampka oliwna“.
Piątek: Po poł. „Kordjan“ (Akademji handl.), wieczorem „Lampka oliwna“.

Repertuar Operetki.

Środa: „Dzidzi“.
Czwartek: „Dzidzi“.
Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Najpiękniejsza z kobiet“ (premiera).

Repertuar „Bagateli“.

Środa: „Pierścień z szafirem“.
Czwartek: „Pierścień z szafirem“.
Piątek: „Lampa Aladyna“ (gościnny występ Jerzego Leszczyńskiego).

UCIECHA: „Szarlatan“.
WANDA: „Skazaniec“, wielki dramat współczesny.
SZTUKA: „Albertyni“ (Julot Apasz).
ZACHĘTA: „Zmiażdżone palce“.
PROMIEŃ: „Purpurowa miłość“ — w roli głównej M. Jakobini.
REDUTA: „W szalonym pościgu“.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

MSZA ŚW. ARCYBRACTWA PRZENAJŚW. SAKRAMENTU odprawioną zostanie we czwartek 5 b. m. w kościele Felicjanek o godz. 8 rano.

Wiadomości gospodarcze.

Ustalenie systemu koncesji radjotelegraficznych

Dwie kategorje patentów na stacje odbiorcze. — Liczba koncesyj na stacje nadawcze będzie znacznie ograniczona.

Na onegdajszej konferencji w Ministerstwie przemysłu i handlu przeprowadzono dyskusję informacyjną dla opracowania rozporządzeń wykonawczych do nowej, uchwalonej już, ustawy o poczcie, telegrafie i radiotelefonie.

Na konferencji zgodzono się, że projekty budowy urządzeń radjo dla użytku władz państwowych winny być rozpatrywane przez generalną Dyrekcję poczt, która przedłoży je do zatwierdzenia p. ministrowi handlu.

Co do produkcji i sprzedaży aparatów radjotechnicznych, przyjęto jako zasadę, że należy popierać rozwój przemysłu rodzimego, ograniczyć dowóz aparatów z zagranicy, nie krępować nabywców obowiązkiem kupowania całych kompletów, pozostawiając im możność konstruowania odbiorników z oddzielnych części. W związku z powyższą zasadą przy wydawaniu pozwoleń na zainstalowanie aparatów odbiorczych będą rozróżnione dwie kategorje patentów: uczestnicy broad-castingu i amatorzy-konstruktorzy.

W sprawie koncesyj na radjostacje nadawcze wyrażono zapatrywanie, iż liczba koncesyj musi być ograniczona i koncesje będą wydawane tylko instytucjom naukowym, wyższym technicznym zakładom naukowym i tym średnim zakładom naukowym technicznym, które szkolą radjotechników, tatkom żeglugi morskiej i powietrznej, oraz towarzystwom broad-castingowym.

Koncesje na zakładanie nadawczych stacyj prywatnych dla użytku publicznego stanowić będą każdorazowo przedmiot specjalnych rozważań.

Przy omawianiu sprawy polskiego broadcastingu wyłoniła się kwestja zaopatrzenia rynku w odpowiednią ilość aparatów odbiorczych. Zwrócono uwagę, że w wypadku dopuszczenia aparatów pochodzenia zagranicznego, zanim przemysł rodzimy się rozwinie, rynek nasz zostanie opanowany przez zagranicę, zaś w wypadku wykluczenia możności sprowadzania odbiorników zahamowany będzie rozwój broad-castingu. Miarodajne czynniki rządowe muszą rozstrzygnąć, która z tych alternatyw jest dla interesów państwa ważniejsza.

WPŁYWY Z DANIN I MONOPOLI. W drugiej dekadzie maja z ważniejszych podatków bezpośrednich, pośrednich, opłat stemplowych i monopoli wpłynęło 20,082.589 złotych, w czem z podatków i opłat zwyczajnych (bez podatku majątkowego) 18.6 miljonów zł. W pierwszej dekadzie z ważniejszych podatków, opłat i monopoli osiągnięto 14,714.735 zł., a więc o 5.3 miljn. zł. mniej, niż w drugiej dekadzie. Podatki bezpośrednie dały w drugiej dekadzie 2,068.356 złotych, wreszcie monopole 3,918.082 zł.

GIEŁDA ZBOŻOWA W KRAKOWIE.

Pszenica 75/76—22 milj., pszenica 72/74—21.300 milj., żyto 68/70—14.500, żyto 55/67—13.800, owies 14.500—15.600, jęczmień browarniany 16.500, jęczmień na krupy 14 milj.; mąka pszenna 50% krakowska 41 milj., mąka pszenna amerykańska 48 milj., mąka żytnia 70% krakowska 21.700, żytnia 60% krakowska 23 milj., mąka żytnia 70% poznańska 23 milj.

AKCJE:

Akcje bankowe:	w złotych			
	ofiarow.	żądano	transakc.	transakc. z d. 2.6
Polski B. Przemysłowy	0·35	0·45	0·40	0·44
Bank Małopolski . .	0·80	1·10	0·90	1·00
Ziemski Bank Kredyt.	0·13	0·18		0·17
Pow. Bank Kredytowy	0·08	0·12	0·10	0·15
Bank Komercjalny . .	0·17	0·22		
Bank Zw Sp. Zarob. .	5·00	5·50		5·25
Tow. handlowe.				
Pol. Tow. Handlowe .	0·35	0·45		0·44
„Impex“	0·03	0·05		
„Pharma“	1·10	1·30	1·20	1·25
„Polski Glob“	0·25	0·35	0.30	
Żegluga Polska . . .	0·18	0·23	0·22	0·35
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	11·00	12·00	11·20	12·00
H. Cegielski	0·65	0·75	0·68	0·80
Parowozy	0·40	0·45	0·43	
„Automotor“				
Trzebinia żelazna . .	0·80	0·90	0·85	1·00
„Pocisk“ zak. amunicyj	1·25	1·50		
„Górka“ cement, . .	19·00	21·00	20.00	22·50
Sierszańskie Górnicze	5·75	6·25	6·00	6·10
„Tepege“	2·75	3·25	3·00	3·30
Gazy ziemne				
Polska Nafta	0·55	0·60	0·58	0·64
„Pokucie“	0·45	0·53	0·55	0·60
„Oikos“	4·00	4·50		
„Pezet“				
„Strug“	1·20	1·40	1·30	1·50
Syndykat Koszykarski	0·15	0·20		0·20
„Ryngraf“				
Trzebinia tłuszcze . .	5·25	6·00	5·40	5·30
„Teropol“				
„Krakus“.	1·10	1·30	1·20	1·33
Chodorów.	5·00	6·00	5·30	6·05
A. Piasecki	1·25	1·50	1·40	1·40
Ćmielów	0·80	1·10	1·00	1·02
Elektrownia Siersza .	0·35	0·45	0·39	0·39
S. W. Niemojowski .	0·60	0·70	0·60	0·70
P. Zakłady Garbarskie	9·00	11·00		

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Holandja 212 i pół, Nowy Jork 569, Londyn 24.78, Paryż 28.85, Medjolan 24.70, Praga 16.67 i pół, Budapeszt 00065, Bukareszt 2.40, Belgrad 6.97 i pół, Sofja 405, Warszawa —, Wiedeń 00080.

Ceny ogłoszeń w złotych polskich oblicza się po urzędowym kursie złotego, podanym codziennie w „Monitorze Polskim".

Ceny ogłoszeń

Zwykłe	10 gr.
Nekrologi	20 „
Nadesłane	25 „

za 1 wiersz milimetrowy	
Układ tabelaryczny 50 % drożej	
zamiejscowe	30 % „
1 złp. = 1,800.000 Mp.	

Po kronice	30 gr.
Na 1 stronie	40 „
Drobne od słowa	7 „

Ceny ogłoszeń

Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku. — **Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.**

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE S. A.

CENTRALA:

Kraków, ul. Sławkowska 1.

ODDZIAŁY:

WARSZAWA, GDAŃSK, LWÓW, ŁÓDŹ.

EKSPOZYTURY:

BIAŁYSTOK — POZNAŃ — WILNO.

KAPITAŁ AKCYJNY: Mkp. 528,500.000·—

Fundusze rezerwowe: Mkp. 65,000.000.000·—,

Adres telegraficzny: „Tohan".

DZIAŁY:

a) **budowlany:** cegła, dachówki z własnych cegielni w Trzebini i Wieliczce, cement, papa, szkło,

b) **drzewny:** materjały budowlane, kopalniane, opałowe z własnych tartaków w Krakowie i Synowódzku Wyżnem, parkiety dębowe, wełna drzewna.

c) **spożywczy:** tłuszcze techniczne (tłuszcze dla przemysłu mydlarskiego, garbarskiego i tekstylnego), kalafonia, olej rycynowy, klej stolarski, żelatyna, zapałki, nawozy sztuczne, towary kolonialne (kawa, marmelada).

d) **węglowy:** koks, węgiel kraj. i górnośląski.

e) **żeleza i narzędzi:** wszelkie narzędzia rzemieślnicze, rolnicze, różne łańcuchy, sierpy, łopaty, widły do nawozu i siana, gwoździe, stal. żelazo, osie, narzędzia transmisyjne we wszystkich rozmiarach, maszyny rolnicze, maszyny do obróbki drzewa i metali. 857

F. LUBAŃSKI

KRAKÓW S. Anny 2.

Rękawiczki skórkowe, trykotowe i pończochy.

„BERLIET" „BUICK"

Typy samochodów osobowych:

7 HP	4 cylindrowe
12 HP	6 cylindrowe
16 HP	o wyłożeniu
18 HP	luksusowem
22 HP	i normalnem

850

ciężarowe 1½ i 3 tonowe

oraz epony, dętki, masywy i gumy powozowe „SEMPERIT" posiada stale na składzie.

Generalne zastępstwo na Małopolskę — Generalne zastępstwo na zach. Małopolskę

STANISŁAW SZYBOWICZ

Kraków, Arjańska 1. Tel. 3477.

„SZATNIA" Spółka z ogr. odp.

Dom tekstylno-sportowy

KRAKÓW, ulica Sławkowska 14.

Poleca na obecny sezon wełny, półwełny na suknie damskie, płótna białe i kolorowe, wełny na ubrania męskie w najlepszej jakości po nader niskich cenach.

Przybory dla Skautów, Fotbalu, Sportu, Turystyki i t. p.

Ceny niskie. 437 Towar doborowy.



! Nowy wynalazek !

Płaski zegarek?

wysyła się za **zł. 7·84** g. zamiast zł. 25 tylko dlatego, że nasza firma kupuje kilkakrotniej taniej od innych firm, bardzo dobrego gatunku rzeczywiście **płaskie**, koloru czarnego stalu, najnowszego fasonu, z pierwszorzędnym mechanizmem, o 16 rubinach, nakręcane główką raz na 38 godzin, pod żadnym względem nie mogą być porównywane z taniemi falsyfikatami. Zł. 7 gr. 84, 2 szt. 15 zł. 36 gr., 3 szt. 23 zł. 57 gr. Zegarki lepszego gatunku: 10 zł., 14 zł., 16 zł., 20 zł., 25 zł. i 30 zł. Zegarki na rękę z prawdziwego franc. nowego złota „Plackedeor", niczem się nie różni od prawdziwego złota 14 kar. 11 zł., 13 zł., 15 zł., 18 zł., 19 zł., 21 zł. 50 gr., 25 zł., 27 i 30 złotych.

Nowość!! BŁYSKAWICA z samoświecącym w nocy cyferblatem, pokazującym dokładnie czas w ciemności. Eleganckie, mocne stalowe lub niklowe zegarki szwajcarskie dla Panów i Pań na rękę, ze skórzanym paskiem, najnowszych fasonów, chód dźwięczny na kamieniach 10 zł., 11 zł. 50 gr., w lepszym gatunku po 14, 18, 20, 23, 27, 31 i 33.50 złotych.

Elegancki stoł.-biurkowy zegarek z budzikiem, najmniejszego rozmiaru, dzwoni głośno i długo na każdą godzinę 10 zł. — z lepszym werkiem 12 zł., 13 zł. 55 gr. i 19 złotych. Masywne 14 % złote zegarki na rękę, najnowszych fasonów tylko 21 zł., 22 zł. 55 gr., z lepszym werkiem na 15 kamien. po 25, 28, 31, 35, 40, 47, 53, 60, 67, 75 i 90 złotych.

Zegarki wysyłamy wyregulowane z gwarancją za dobry chód na trzy lata. Koszta przesyłki i opakowanie na rachunek kupującego.

Adres: **Główny Skład Szwajcarskich zegarków**

Józef Jakubowicz, Warszawa, ul. Sienna 27/g. N. dom własny.

BEZ RYZYKA! O ile towar się nie podoba, przyjmujemy takowy z powrotem. Od naszych klientów otrzymujemy dużo podziękowań i powtórne zamówienia.

Firma egzystuje od roku 1902!

1) Sz. P.! Otrzymałem już od Pana 2 zegarki, które dobrze chodzą, proszę przysłać 1 zegarek „Ankier". Z poważaniem Bronisław Madaliński.

Szkoła powszechna, p. Jody, z Wileńska 11, X. 1923.

Sz. P.! Zegarek otrzymałem i jestem z niego zadowolony, za który dziękuję. Spieszę jak tylko mogę do Sz. Pana z prośbą o przysłanie jeszcze jednego zegarka „Błyskawica" na cenę się zgadzam, jakaby nie była.

4 maja 1923 r. Z poważaniem Noga Stanisław, zaw. plut. III baon 9 p. p. Leg. w Tomaszowie Lub.

3) Sz. P. Jakubowicz! Za przysłany mi zegarek dziękuję bardzo. Zegarek pański w dzisiejszych czasach jest niezmiernie tani, chodzi znakomicie, czegom się nigdy nie spodziewał. Staram się firmę Pańską rozpowszechnić.

Pozostaję z szacunkiem Karolak Stefan, sztab 12 p. uł. Pod.
Krzemieniec, 12 VI. 1923 r.

BIELIZNĘ MĘSKĄ BIAŁĄ i KOLOROWĄ

ze słynną marką **LWA** — ze słynną marką **LWA**

MAISON DU LION M. J. & L.

POLECA MAGAZYN NOWOŚCI

A. Skórczewski i Polakiewicz

Kraków, ulica Florjańska l. 13.

Otwiera się dobry interes do wybudowania kamienicy

Poszukuje się wspólnika.

858

Wiadomość u właściciela domu: Podgórze-Kraków, ul. Salinarna L. 2, dawniej ul. Juliusza Słowackiego L. 2.

JAN NOWAK

KRAKÓW, Florjańska 14. (Hotel pod RÓŻĄ)

poleca solidnie i konkurencyjnie

Bieliznę wszelką — **garnitury** stołowe — **płótna lniane** i bawełniane — zefiry — skarpetki — pończochy — rękawiczki — koloratki — kołnierze i najnowsze krawaty.

699



DO NABYCIA:

KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 14.

LWOW **PRZEMYŚL**

Ul. Legionów 13. — Ul. Hetmańska 6. — Pl. na Bramie. — Franciszkańska 26. — Tarnów, Jasło, Rzeszów, Krosno, Sambor, Katowice, Bielsko, Królewska Huta, Cieszyn, Gdańsk, Drohobycz, Borysław, Jarosław, Stryj, Kołomyja.

853

Osoba pracowita i sumienna, znająca się na kuchni i gospodarstwie wiejskiem poszukuje posady na plebanii. — Zgłoszenia do Administr. „Głosu Narodu" pod „Osoba". 856

Potrzebny organista kapelmistrz kwalifikowany do parafii. Stary Korczyn Ziemia Kielecka Zgłoszenia do probostwa. 772

Wykwintne materjały wełniane na suknie kostjumy — płaszcze — ubrania męskie i kowerkoty impregnowane. — Krepy na smokingi i sutanny.

789

Ceny konkurencyjne fabryczne. Ceny konkurencyjne fabryczne.

POLECA

JAN SIEKIERSKI

KRAKOW, ul. Florjańska 30. II p.

naprzeciw domu Matejki

Na I-szą Komunję św.

Obrazki - medaliki - książeczki

obrazki do mieszkań i kościołów,
oprawia obrazy w ramy.

POLECA

STANISŁAW RĄB

KRAKOW, Sławkowska 4.

Torebki damskie

Portfele — teczki na akta
Papiery listowe — albumy
Karty do gry.

Reklama jest dźwignią handlu i przemysłu!

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.